

Rozważania: Wielka Sobota

Rozważanie na Wielką Sobotę.
Proponowane tematy to:
Nadzieja Wielkiej Soboty;
Bądźmy przy Chrystusie w Jego opuszczeniu; Maryja pociesza i umacnia nas w trudnych chwilach.

- Nadzieja Wielkiej Soboty;
- Bądźmy przy Chrystusie w Jego opuszczeniu;
- Maryja pociesza i umacnia nas w trudnych chwilach.

WIELKA SOBOTA bywa „tym dniem Triduum Paschalnego, który najbardziej zaniedbujemy, ogarnięci gorączkowym oczekiwaniem na przejście od piątkowego krzyża do niedzielного alleluja”[1]. Aby nam się to nie przytrafiło, spójrzmy na niewiasty wiernie towarzyszące Matce Bożej. „Podobnie jak my, miały w oczach dramat cierpienia, nieoczekiwanej tragedii, która wydarzyła się nazbyt szybko. Widziały śmierć i miały śmierć w swoich sercach. [...] Dla nich, podobnie jak dla nas, była to najciemniejsza godzina. Ale w tej sytuacji niewiasty nie dają się obezwładnić. Nie poddają się mrocznym siłom narzekań i żalu, nie zamykają się w pesymizmie, nie uciekają od rzeczywistości. W szabat czynią coś prostego i niezwykłego: w swoich domach przygotowują wonności, by namaścić ciało Jezusa. [...] nie wiedząc o tym, przygotowały w ciemnościach tamtego szabatu

„świt pierwszego dnia tygodnia”,
dnia, który zmieni historię”[2].

Jezus Chrystus spoczywa dziś w pobliżu Kalwarii, w grobie należącym do Józefa z Arymatei. Życzliwe ręce troskliwie złożyły tu Jego martwe ciało. Gdzie są apostołowie? Ewangelie nic nam o tym nie mówią, ale być może wieczorem owego dnia przychodzili jeden po drugim i gromadzili się w Wieczerniku, tam, gdzie kilka dni wcześniej zbierali się z Nauczycielem. Jakże pełne zniechęcenia musiały być ich rozmowy! Zdradzili Jezusa. Ich rozgoryczenie narastało, i być może nawet zaczęli myśleć o porzuceniu wszystkiego i powrocie do dawnego życia, tak, jakby ostatnie trzy lata były tylko snem. Jednak „w ciszy, która otacza Wielką Sobotę, przepełnionej bezgraniczną miłością Boga, żyjemy w oczekiwaniu na świt trzeciego dnia, świt triumfu miłości

Boga, świt światła, które pozwala oczom serca spojrzeć w nowy sposób na życie, trudności i cierpienie. Nadzieja oświeśla nasze porażki, nasze rozczarowania, naszą gorycz, które wydają się oznaczać upadek wszystkiego”[3].

INACZEJ NIŻ APOSTOŁOWIE, święte niewiasty były wierne aż do końca. Uważnie obserwowały przebieg pochówku, aby po szabatowym spoczynku wrócić i dokończyć balsamowania ciała. Łatwo pojąć, że nie tylko apostołom, ale i niewiastom mogło udzielić się zniechęcenie: żaden i żadna z nich nie była jeszcze świadkiem zmartwychwstania. A jednak niewiasty nie chcą rezygnować ze zwyczajowej posługi dla ciała zmarłego. Ich miłość jest silniejsza niż śmierć. W tej historii pociąga nas też przykład odwagi

Józefa z Arymatei i Nikodema, którzy „W godzinie osamotnienia i całkowitego opuszczenia, pogardy, właśnie wtedy występują *audacter* (Mk 15, 43)...: heroiczna odwaga!

Razem z nimi chcę podejść do stóp Krzyża – pisze św. Josemaria - przylgnę do zimnego Ciała, do zwłok Chrystusa, ogniem mojej miłości...Gwoździe usunę moimi aktami zadośćuczynienia i moimi umartwieniami. Owinę Go w nowe prześcieradło mojego czystego życia i pogrzebię Go w moim sercu jak w żywej skale, z której nikt mi Go nie będzie mógł wyrwać”[4]. Kiedy prawie nikt nie oczekuje już niczego od Chrystusa, niewiasty, Józef i Nikodem nie wzruszają ramionami. Nie mogą już nic zyskać, mogą za to stracić wszystko, ale nadal pragną ofiarowywać Jezusowi swą miłość.

Dla Matki Bożej Wielka Sobota nie mogła być dniem smutnym, nawet

jeśli był to dzień bolesny. Wiara, nadzieja i najczulsza miłość do Jej Boskiego Syna dawały Jej pokój, sprawiały, że oczekiwała zmartwychwstania z pogodnym utęsknieniem. Przypominała sobie ostatnie słowa Jezusa: *Niewiasto, oto syn Twój* (J 19,26). W jej sercu już wzrastała macierzyńska miłość i troska wobec mężczyzn i kobiet, którzy poszli za Chrystusem. Maryja ożywiała wiarę i nadzieję apostołów, przypominając im słowa, które niedawno słyszeli z ust Pana: *I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie* (Mk 10, 34). Pan mówił był o tym bardzo wyraźnie, aby w godzinie trudności potrafili przyłgnąć z wiarą do Jego słów. Wraz z bolesnym wspomnieniem cierpień znoszonych przez Jezusa Chrystusa, serce Matki ogarniała wielka ulga na myśl, że to wszystko już się skończyło: „Dzieło naszego Odkupienia zostało dokonane. Znów

jesteśmy dziećmi Bożymi, ponieważ Jezus umarł za nas i Jego śmierć nas odkupiła.”[5]

RAZEM Z MARYJĄ, w świetle Jej nadziei, rozпалиły się także serca apostołów. *A gdyby to wszystko było prawdą?* – być może pomyśleli. *Co by było, gdyby Jezus Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał, jak obiecał?* Tak, jak wcześniej wszyscy gromadzili się wokół Syna, tak teraz chcieli być blisko Matki. Z pewnością Maryja wysłała któregoś z nich na poszukiwania tych, których brakowało. Możliwe, że miała nadzieję na odnalezienie Tomasza i pragnęła pocieszyć jego przerażone serce. Apostołowie w chwili próby umieli zwrócić się do Maryi, a „z Jej pomocą...jakież to łatwe!”[6].

Chcemy opierać naszą wiarę na wierze Najświętszej Matki: szczególnie wtedy, gdy wytrwanie kosztuje więcej wysiłku, gdy przychodzą trudności i gdy nastają chwile ciemności. Święty Bernard dobrze to wyraził: „Jeśli nadciągają wiatry pokus, jeśli potykasz się na skałach utrapień, patrz na Gwiazdę, wzywaj Maryi”[7]. Bóg chce, aby była dla nas orędowniczką, matką, pewną drogą do ponownego odnalezienia światła w chwilach ciemności.

Kto odwołuje się do potężnego wstawiennictwa Maryi, niech wie, że nigdy nie słyszano aby Ona opuściła tego, kto się do Niej ucieka, bez względu na to, w jak trudnym byłby położeniu i jak wielki zamęt panowałby w jego duszy. Powiedzmy też Jezusowi: „niezależnie od tego, jak wielki byłby w nas smutek, czujemy, że musimy mieć nadzieję, bo z Tobą, Panie, krzyż prowadzi do zmartwychwstania, bo jesteś z nami

w mrokach naszych nocy: jesteś
pewnością w naszych
niepewnościach, Słowem w naszym
milczeniu, i nic nigdy nie może
skraść nam tej miłości, którą dla nas
żywisz”[8]. Przy Maryi, Matce
Nadziei, wzrastać będzie nasza wiara
w zasługi Jezusa, Jej Syna.

[1] Franciszek, *Homilia*, 11 kwietnia
2020 r.

[2] *Ibid.*

[3] Benedykt XVI, *Przemówienie na
zakończenie Drogi Krzyżowej*, 2
kwietnia 2010 r.

[4] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*,
stacja XIV, 1.

[5] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*,
stacja XIV.

[6] Św. Josemaría, *Droga*, 513.

[7] Św. Bernard, *Homilia o Dziewicy Matce*, 2,17.

[8] Franciszek, *Homilia*, 11 kwietnia 2020 r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-wielka-
sobota/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-wielka-sobota/) (18-03-2026)